

Rok 27.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mkr., z odnośzeniem do domu 1,32 mkr. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, czwartek dnia 1 lipca 1909.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mkr., z odnośzeniem do domu 1,45 mkr., miesięcznie 40 f., z odnośzeniem 50 fen. — „Wielkopole” wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 146

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

„Wielkopole” już można zapisywać. „Wielkopole” kosztuje na pocztę

1,20 kwartalnie

z odnośzeniem do domu 1,62 mkr. „Wielkopole” zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopole” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U Poln. — W Austrii: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

W Poznaniu: w ekspedycji i w agencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnośzeniem do domu kwartalnie 1,45 mkr., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopole” dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe” i prowadzi „Obrotę Prawną” dla swych czytelników bezpłatnie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Zjazd niemieckich kolonistów

odbędzie się w Gnieźnie dnia 6 lipca. Wiadomo, że zjazd ten, drugi z rzędu miał się odbyć podczas Zielonych Świątek, lecz wtenczas koloniści nie mogli dostać sali.

Niemieccy koloniści chcą się wydobyc z pod uciążliwej opieki junkrów i na własnych stanąć nogach. Rozwój tej sprawy jest nadzwyczaj ciekawy, nie spuścimy jej z oka. Koloniści, jeżeli znajdują sobie odpowiednich przywódców, mogą poważniejszą u nas odegrać rolę. W każdym razie pokrzyżują niejedną zamiar junkierskiej polityki.

Germania o duchowieństwie polsko-katolickim.

Z Poznania otrzymała „Germania” następujący artykuł, uznający w pełni zasługi duchowieństwa naszego na polu pracy społecznej. Żaden stan na kresach wschodnich nie jest na nieprzyjacielskie zakusy hakatystów, liberałów do tego stopnia wystawiony, co duchowieństwo polsko-katolickie. Nawet podwyższenie pensji dla polsko-katolickiego duchowieństwa zależne jest od woli organów rządowych. A przecież to duchowieństwo polsko-katolickie, ten stan, któremu się tak wiele uraga, prawie wyłącznie sparałizował ataki socjalistów na ludność polską.

Bez wątpienia żadna niemiecka prowincja nie ma tak mało zwolenników samostanowienia jak Ks. Pozn. Zach., wyjąwszy Gdańsk i Elbląg, gdzie przeważnie są protestanci. W tym duchowieństwie w liczne tłumy sług jak w Galicji, ty o sumę 1,177,000 1908 statystyka s 1 miliona koron, p

manie się od napojów alkoholycznych coraz szerzej zatacza krąg. Zamiast kuć prawa wyjątkowe przeciw duchowieństwu polskiemu, rząd powinien mu dziękować za wszystko, co czyni dla podniesienia ludu.

Oszczędność w Galicji.

Oszczędność — ta drobna, groszowa, która gromadzi się w kasach państwowych, odpowiednio zorganizowanych — nie tylko świadczy o względnej zamożności mas ludowych, lecz i o przeźroczystości ich gospodarce w związku z rosnącą kulturą. Stąd interesujemy się daty statystyczne, które przynosi jubileuszowe sprawozdanie pocztowych Kas oszczędności w Austrii. („Fünfundzwanzigster Rechenschafts-Bericht des k. k. Postsparkassenamtes für d. Jahr 1908.” Wiedeń 1909) — przyczem odpowiednie miejsce pozostawiono tam kasom galicyjskim. Obraz ten jest tem ciekawszy, ponieważ rzucano go na tło stosunków ekonomiczno-gospodarczych w innych krajach w Austrii i oświetlono z odległości całego 20-letniego.

Korzystając też z obszerniejszego streszczenia, zamieszczonego w „Nowej Reformie” przytaczamy poniżej ważniejsze cyfry, dotyczące rzeczowej kwestji.

Otóż w świetle tych dat Galicja przedstawia się jako najmniej niemiernie przeźroczysta, czy najuboższy kraj monarchji austriackiej. W całej Austrii naliczono 6,723 pocztowe Kasy oszczędności, t. j. jedna na 45 kilometrów kwadratowych przestrzeni i 4,132 mieszkańców; w Galicji znajduje się ich 988, a zatem jedna wypada na 79 km. i 7,912 mieszkańców. Upośledzenie to występuje jeszcze jaskrawiej przy porównaniu z sąsiednim Śląskiem, który ma względnie do przestrzeni trzy razy więcej kas, a przeszło dwa razy więcej w porównaniu z ludnością. Na 1000 mieszkańców było w monarchji austriackiej 76 uczestników Kas oszczędności, na Morawach 88, na Śląsku 81, a w Galicji tylko 25. Liczba ogólna książeczek wyniosła w ostatnim roku 282,542 na sumę 10 i pół miliona koron.

Powstaje pytanie, czy niewielka liczba uczestników pocztowych Kas oszczędności w Galicji wynika tylko ze zbyt małej ich liczby i zbyt nięgo rozproszenia, czy też sama ludność tak mało rozumie korzyści oszczędzania. Na to pytanie odpowiada rozwój kas i ruch wkładów. W ostatnich trzech latach liczba uczestników i złożonych oszczędności spada, gdyż w roku 1906 liczono 304 tysiące książeczek i 11 i pół miliona koron wkładów. W dodatku w latach ostatnich przenosi się — a zatem, gdy jeszcze w Galicji nowe wkłady, ty o sumę 1,177,000 1908 statystyka s 1 miliona koron, p

eisena, które w Galicji rozwijają się coraz pomyślniej.

„Żalować tego — pisze „Nowa Reforma” — nie ma powodu, ponieważ lepiej, aby pieniądze galicyjskie pozostawały w kraju pod bezpośrednim zarządem właścicieli. Zresztą nie tylko bieda i niskie zarobki stoją na przeszkodzie oszczędzaniu, ale także, a przede wszystkim na wsi, dokupywanie gruntów, wynikające stąd zapotrzebowanie na kapitał obrotowy, któryby łatwo dał się wycofać. Pocztowe Kasy oszczędności robią utrudnienia, wynikające już z samej ich zasady. Są to instytucje, przeznaczone nie dla chwilowego umieszczenia zbędnej gotówki, ale kapitalizowania małych oszczędności. Narazi się one raczej dla ludności miejskiej, niż dla włościan.” Jest to poniekąd słuszne, ale kraje ekonomicznie silne utrzymują obadwa typy kas i w obu kierunkach wykazują raczej wzrost, niż obniżkę.

Autor artykułu w „Nowej Reformie” zwraca uwagę jeszcze na jedną okoliczność: „Poza tem przeszkodę do oszczędzania stanowi szybki rozrost naszej ludności. Średni przyrost ludności jest wśród krajów austriackich najwyższym w Galicji. Licząc od roku 1857 roczny przyrost stanowił 1:47 na tysiąc. Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu spada do 1:07 proc., tak, że przewyższa go Śląsk, Bukowina i Dalmacja. Jak się okazało ze statystyki Kas oszczędności w Niemczech, a zwłaszcza we Francji liczby i sumy wkładów rosną w miarę, jak się obniża liczba urodzin. We Francji twierdzić można wprost, że oszczędności odkładane są za cenę nienarodzonych pokoleń. My rozrządzamy się szybko i pochłaniamy grosz, który gdzieindziej zasila kasy i stanowi miliardowe kapitały.”

Jakkolwiek względem ten nie jest decydującym, jednakże autor słuszny wyprowadza wniosek, że ponieważ przez czas jeszcze pewien „rozrost ludności w Galicji pozostanie wskaźnikiem przyrostu dochodów.” — przeto należy najpilniejszą zwrócić uwagę na zachowanie, kształcenie i podniesienie świadomości „tych, którzy zapominają naturalnych warunków społeczeństwa, a tylko objawiają oszczędzanie.” „jutro” jest dzieło uboższemu, a nie bogatszemu.

w intendencji moskiewskiej w ciągu ostatnich trzydziestu lat było tylko czterech urzędników, „nie biorących łapówek”. Ale i z tych czterech, dwóch miało znaczny majątek osobisty. — Wszyscy oni zostali bardzo prędko usunięci ze stanowisk, które w języku intendencji zważy się „zyskownymi”. Z wyjątkiem tych czterech, charakterystyki wszystkich innych urzędników brzmią: wstąpił do intendencji nędzarzem, „zpracował” tyle a tyle, brał w taki a taki sposób. Nie wszyscy jednak „porobili majątki”, są i tacy o których mówi się: „skończył jako nędzarz”. Nie dlatego, żeby „nie brał”, ale dla tego, że brał „zbyt wiele”, wobec czego „wpadł” i został wydalony, zanim zebrał zapas na czarną godzinę. Takich, którzy „wpadli”, zwykle tylko wydalano, nigdy zaś nie oddawano pod sąd, z obawy, że sprawa sądowa może za wiele wyświetlić; chociaż „mniej zasypanych” po pewnym czasie przyjmowano z powrotem do urzędu.

Takie „obyczaje” panują już podobno od 1870 roku. Cechę charakterystyczną tych „obyczajów” stanowiła to okoliczność, że wyższe władze intendencji, wędząc prawie o wszystkim, były wprost bezsilne. Niektórzy zwracali uwagę na ironiczne uwagi swoim podwładnym. Kilka lat temu 20 urzędników petersburskiego okręgu intendencji, po otrzymaniu odznaczenia, przedstawiło się zwierzchności. General, zwracając się do jednego z nich, zapytał z ironją dla czego, będąc pułkownikiem zadawała się względnie niewielkim stanowiskiem w intendencji. Nie otrzymując odpowiedzi, generał dodał: „Widocznie pańska posada jest bardzo interesująca.” Obecnie urzędnicy uśmiechnęli się porozumiewawczo na ten dowcip naczelnika. Drugiego urzędnika zapytał generał, dlaczego już 11 lat zajmuje posadę naczelnika szpitalnego i nie prosi o przeniesienie. Urzędnik odrzekł, że już tak w swoim zajęciu, iż jest „zbyt”.

ni zwykle udają się zaraz do firmy i bardzo często wracają rozradowani, z wieścią, „że musiał gągan dolożyć.“

Po wojnie zabroniono „osobom obcym“ wchodzić do biur intendencji, od tego czasu wszystkim urzędnikom rozwozi się „należność“ do domów.

Wogóle nikt się nie kryje nawet z tem, iż „bierze“. Na kilka tygodni przed świętami w biurach intendencji toczy się rozmowa tylko o tem, co komu „należy się“, i ile kto dostanie.

„Kamorra“.

Przed kilku dniami doniosły dzienniki włoskie, że policja neapolitańska ujęła dziesięciu członków zbrodnictwa „Kamorry“, w chwili, gdy pod gołymi niebem odbierali przysięgę od nowego członka swej partii. Jednocześnie niemal otrzymała rząd włoski wiadomość z Ameryki, że w mieście Marion odkryto całą organizację „czarną ręką“, która jest filją „Kamorry“.

Wiadomość ta, oraz zamordowanie jednego z najgłośniejszych agentów policyjnych Ameryki, który, w celu wyśledzenia kilku grasujących na obu półkuliach kamorzystów, udał się do Neapolu, zwróciło znowu uwagę na to potężne stowarzyszenie, będące od lat bardzo wielu postrachem Włoch południowych, ogniskiem najwyższej korupcji i niejako rządem ubocznym, który ma na swoje rozkazy nawet polityków wybitnych.

Jeden z korespondentów podaje szczegóły następujące o powstaniu i organizacji „Kamorry“:

„Malo komu znanym jest fakt, że „Kamorra“ powstała na tle politycznym w początkach zeszłego wieku. Gdy południowe Włochy za rządów Murata były zajęte przez wojsko francuskie, książe Canosa, który po powrocie wypędzonego króla Ferdynanda I, został ministrem policji, gromadził robotników, nie mających i nie szukających pracy, zbiegłych więźniów i wogóle szumowiny społecznej, tworząc z nich kohortę celem wytopienia wrogów monarchji za pomocą ognia i miecza. Chodziło o wytopienie liberałów i karbonariuszów.

Slawetne to stowarzyszenie otrzymało nazwę „calderari“, to jest kotlarze, a znakiem ich był kocioł, wiszący nad ogniskiem. Z czasem wzrosło w taką siłę, że ks. Canosa, zostawszy ministrem, nadał mu oficjalną niejako organizację, z wojskowymi stopniami, patentami na oficerów, tudzież odznakami „honorowymi“. Za pomocą tych „calderari“ ks. Canosa zamierzał pozbyć się liberałów za jednym zamachem, za pomocą drugiego wydania niesporów sycylijskich, to jest ogólnej rzezi. Piekłelny plan byłby się z pewnością powiódł, gdyby nie gadatliwość kilku niezręcznych zbiorów, którzy się mimowoli zdradzili.

Skandal nawet na ówczesne Włochy południowe był zbyt wielki. Opinia publiczna była do głębi oburzona, a popiechali jej na pomoc przedstawiciele obcych mocarstw. Ks. Canosa musiał ustąpić, a „calderari“, pozbawieni jego protekcji, przestali oficjalnie istnieć. Ale tylko oficjalnie. Związek, pozostawiony samemu sobie, zamienił się rychło w bandę opryszków, która z biegiem lat przyjęła nazwę „Kamorry“, do dziś dnia istniejącej i mającej czynnych członków, albo protektorów nawet pośród władz.

Obecna „Kamorra“ dzieli się na stopnie. Nowowstępujący do niej młodzieńcy, którzy jakimś czynem wyrobili sobie u przywódców „Kamorry“ pochlebną opinią, mają nazwę „giovannetto onorato“. Taki „giovannetto“ w razie „przykładnego zachowania się“ postępuje z czasem wyżej i dostaje się na drugi stopień, jako „picciotto“. Ażeby dojść do trzeciego stopnia i otrzymać rangę „kamorzysty“, musi położyć nadzwyczajne zasługi, czyli być zupełnie dojrzałym kandydatem do galer. Podobną organizacją posiada mafia sycylijska. Jej członkowie nazywają się „giovani d'onore“, ci zaś, którzy wykonywują zamachy, noszą nazwę „malandrini“, — lotrzykowicie.

Urzystość Słowackiego w Miłosławiu.

Wiadomo, że p. Józef Kościelski swoim kosztem wystawił przed kilku laty w pysznym parku w Miłosławiu piękny pomnik nieśmiertelnemu mistrzowi słowa, Juljuszowi Słowackiemu. Otóż u stóp tego pomnika zgromadziło się we wtorek, d. 29 bm. liczne grono obywateli z Poznania i okolicy Miłosławia, by złożyć hołd ceniom wieszczu.

Piękną przemowę wygłosił pan dr. Gantkowski. Pan Józef Kościelski przyjął przybyłych w swym pałacu z staropolską gościnnością.

Kurczyciele ojczyzny nie próżnują.

„Dz. Pozn.“ pisze: Dochodzą nas wieści, że organizują się nowe zamachy na kilka większych polskich majątków w Księstwie. I tak jeden z głównych agentów komisji kolonizacyjnej zorganizował podobno już całą szajkę poddawionych osób, przy których pomocy rozpoczął zamierza swe operacje. Wśród osób tych znajdują się mają dwie jednostki utytułowane. Nie wiemy, czy i o ile wieści te są prawdziwe. Są one jednak bardzo prawdopodobne i wobec tego zwrócić się należy z usilną prośbą do tych naszych właścicieli ziemskich, którzy z tych czy owych powodów zmuszeni są sprzedać swój majątek, aby zasiałi jak najdokładniejszą informację o zgłaszających się do nich kandydatach na nabywców.

Pruska samowola.

W Wejcherowie w Prusach Zachodnich miał się w niedzielę 27 bm. odbyć zjazd delegatów Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej na Kaszubę. Przybyło wielu delegatów, p. dr. Hącia z Poznania z referatem i także kilku księży. Naraz krótko przed rozpoczęciem zebrania zjawili się komisarz z policjantem i domagał się, ażeby go wpuszczono na salę, ponieważ ma nakaz dozoru Jjazdu. Pan doktor Hącia perswadował mu, że przecież Jjazd odbywa się w zamkniętym kółku i że wpuszcza się tylko członków posiadających legitymację.

Komisarz nie dał się jednakowoż przekonać i zwołał kilku policjantów, którzy jakby już czekali na to i rozpędzono uczestników Jjazdu. Policjanci nawet dobyli szabel całkiem niepotrzebnie, bo zebrani ustąpili ze spokojem. Sędzięgo Chmielewskiego z Sopotów chciano

aresztować, nie wiadomo z jakiego powodu.

Gdy wszyscy powychodzili, policjanci zamknęli salę i strzegli jej wejścia. — Dr. Hącia z prezesem miejscowego Towarzystwa i kilku innymi panami poszli do burmistrza, lecz nie użyłskali, bo komisarz chyba od niego miał nakaz wmięszania się do Jjazdu.

To postępowanie policji wejcherowskiej, wywołało pomiędzy zebranymi wielkie rozgoryczenie, mianowicie rodzimym Kaszubom otwarły się oczy i poznali ojcowską dobroć rządu pruskiego. Zająście to z pewnością posłuży posłom naszym jako materiał do napiętnowania samowoli policji pruskiej.

Wiec wyborców!

W niedzielę, dnia 11 lipca br. po południu o godzinie 4 i pół odbędzie się w Janówcu na sali p. Tyłmanna wiec wyborców dla Janówca i okolicy z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór ławników.
- 2) Sprawy organizacyjne.
- 3) Sprawozdanie p. posła Janty-Polczyńskiego z czynności poselskich.
- 4) Objasnienie nowego regulaminu wyborczego i przemówienie X. prob. Walczaka z Gorzyc.
- 5) Zbieranie składek.
- 6) Zamknięcie wieca.

X. W. Jasiński, sekretarz.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. „Nordd. Allgem. Ztg.“ podaje dłuższy komunikat urzędowy, z którego wynika, że kanclerz Bülow przeprowadziwszy z obecną większością w parlamencie reformę finansową poda się jednak do dymisji.

— (Z obrad parlamentu). Poseł Sieg, należący do partji liberalnej, był jedynym z posłów, który w ciągu dyskusji nad reformą finansową zaczepił Polaków. Zaczepka ta, w formie wielce płaska i niesmaczna, w treści płytka, zwraca się przeciwko posłowi, hr. Mielżyńskiemu, który jako członek komisji parlamentarnej, akcją Koła przygotowywał i Koło przy naradach z innymi partjami reprezentował. Poseł Sieg uważał za stosowne, w ten sposób przeciwko posłowi Mielżyńskiemu się odezwać: „Hrabia Westarp był tak grzeczny, że nam zdradził, jak do sojuszu z centrum i Polakami doszedł; oświadczył, że znalazł centrum na drodze, którą szedł. Oczywiście, panie hrabio Westarp, stało się w ciemnej nocy, gdzie tylko zmysł dotykał i słuch funkcjonuje. (Halaśliwa wesołość — brawo na lewicy). Bo, panowie, w chwili, gdy słońce świeciło a hrabia Westarp w stalowe oczy p. hrabiego Mielżyńskiego, przyjaciela centrowego, mógł spojrzeć, ogarnęło go pewne przerażenie. Nie pan hrabia Mielżyński jako taki, — bo jest to zresztą bardzo uprzejmy pan, z którym codziennie gawędzę, — lecz hrabia Mielżyński, który tu jest najdemokratyczniejszym z demokratów polskich, ten sam hrabia Mielżyński, który tutaj przemawiał za prawem koalicji dla robotników rolnych i który w ten sposób pragnie ni mniej, ni więcej, jak zupełnie zrewolucjonizować naszego robotnika (bardzo słusznie u liberałów. — Oho! w centrum i u Polaków.) Tak

jest, tak jest panie Helm, (który zawiał, że Polacy tacy sami ludzie, jak państwo Sieg). — A przy tem jest wielka różnica, czy gdzieś sami Niemcy mieszkają, albo Polacy i Niemcy, czy spokojne żywioły polskie się rewolucjonizują i przeciwko Niemcom podburza.“ — Na tę zaczepkę poseł hrabia Mielżyński odpowiadał z spokojem i godnością, na którą właściciel nie zasługiwał, co następuje: „Napaść pana Siega nie byłaby mnie spowodowała do odpowiedzi, gdyby nie okoliczność, że najcięższym zarzutem, jaki wobec mnie podniósł, było to, że wystąpiłem za równouprawnieniem robotników. To oświadczył ultraliberalny pan Sieg wśród wielkich oklasków swoich liberalnych przyjaciół. Jest to nie mniej charakterystyczne jak to, że bardzo liberalny pan Sieg zaczepiając mnie osobiście przy naradach nad ustawą spadkową znalazł za stosowne, użyć przeciw nam starej narodowej maszyny wojennej.

Włochy. Rzym. Według informacji Agencji Stefaniego, zakomunikował ambasador austro-węgierski ministrowi spraw zewnętrznych, że Austro-Węgry wezmą udział oficjalnie w zamierzonej wystawie, odbyć się mającej w Rzymie w roku 1911.

Sprawa Kreteńska. „Köln. Ztg.“ otrzymuje wiadomość z Berlina następującą: Niemcy z zainteresowaniem i sympatją śledzą za losami ludności muzułmańskiej na krecie, lecz nie należąc do liczby mocarstw, mających protektorat i nie pragnąc dawać żadnej inicjatywy w sprawie kreteńskiej, ograniczyli się tylko w stosunku do Turcji na wyrażenie dezcyderatu, ażeby mocarstwa, posiadające protektorat wraz z Francją musiały znaleźć zadowalającą drogę wyjścia.

Szwecja. Sztokholm. Szef artylerji wybrzeżnej generał-major Beckman został ubiegłej nocy w ogrodzie królewskim, gdzie znajdował się w towarzystwie kilku wyższych oficerów, wystrzałem rewolwerowym w plecy zabity. — Sprawca, robotnik, na miejscu się zastrzelił.

Chiny. Pekin. Napływają propozycje, dotyczące rekonstrukcji floty chińskiej. Czternaście firm zagranicznych stanęło do konkurencji. Firmy te przedstawiają: Anglię, Niemcy, Stany Zjednoczone i Francję. Firmy niemieckie są najruchliwsze, najwięcej czyją zabiegów o pozyskanie zaufania rządu chińskiego.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 30 czerwca 1909.

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* Kto jeszcze nie zapisał „Wielkopolanina“ na poczęcie, niech uczyni to natychmiast, gdyż poczęta później zgłaszającym się, nie dostarcza początkowych numerów. A wielce interesujące sprawy prawdopodobnie znajdą w przyszłym ćwierćroczu. Parlament niemiecki nie ukończył jeszcze obrad nad reformą finansową, nie wiadomo, co się stanie, czy będzie rozwiązany, czy też kanclerz ustąpi. Jeżeli będzie rozwiązany, to w przyszłym ćwierćroczu czekają nas nowe wybory, a więc trzeba koniecznie gotować się do zaciętej walki wyborczej. Na półwyspie bałkańskim zaczynają się gromadzić chmury. Turcy nie chcą sobie

Wiemnio serca.

leć i kancuskiego.

Pragnął, aby jak najprędzej wyszła za mąż, już bowiem ciążyła mu ta odpowiedzialność, a po części i krepawała jego osobiste życie pod względem umiarkowania i rozmaitych.

...aby oddała... bierze, prze... niecznie

tysiąca dzieł, których nikt jeszcze nie dotknął, od chwili jak pan Bruccourt nabył tę posiadłość.

Należało zatem którego dnia wydobyć katalog i uporządkować dzieła.

Nie była to jednak stosowna chwila do podobnej pracy.

Czyliżby czytanie mogło równym czarem zapełnić wolne dnia godziny?

Nie; wystarczył im spacer, gdy ręka w rękę szli w cieniu długiej parku alei, wówczas nie pragnęli niczego.

Ale Lisbeto twierdziła, że taka przeciągająca się za długo, była i mogła obudzić podejrzenie pałacowej, która i tak dziwiła się zbyt częstym odwiedzi-

...wice, więc wynajdzie...

...do wyłom... Renata.

...bibli...

napelnione manuskryptami i papierami rozmaitego rodzaju.

— Nie ma powodu zatrzymywania się na tak pięknej drodze — wtrąciła Lisbeto ironicznie. — Po doprowadzeniu archiwum do porządku, możecie państwo przystąpić do oszacowania ruchomości.

— Lisbeto! Lisbeto! — zawołała Renata — tylko nie żartuj sobie, bo jak się pobierzemy, nie przyjmujemy cię do naszego domu.

— Mnie osłone, waszej miłości?

Otóż Daniel przybył wspomnianego dnia po to do zamku, aby rozpocząć zamierzoną pracę uporządkowania biblioteki.

Ale za wejściem do parku spoczął Renata.

Czekała ona tu... jak... za-

wolić Grekom wydrzeć wyspy Krete i gotują się do wojny, być może, że ona w przyszłości już wybuchnie. Wierzę, że o tem wszystkim będziemy pisać obszernie, a każdy powinien być o tych sprawach dokładnie poinformowany i nie rozstawać się z „Wielkopolaninem“ na czterdziestoletnie. Książka „Pod Grunwaldem“ z pięknymi obrazkami jest już na ukończeniu i wszyscy nasi abonenci otrzymają ją w pierwszej połowie lipca, a niewątpliwie iż wszystkich zadowolą. A więc kto jeszcze nie zapisał „Wielkopolanina“, niech pokaże na pocztę i natychmiast to uczyni.

*** Na czas wielkich wakacji** przyjmują w dalszym ciągu: p. hr. Bnińska z Samostrzela 2 dziewczynki, p. hr. Marja Mycielska z Zimnejwody 4 dziewczynki, p. Czechakowa z Osieczny 1 dziewczynę, p. A. Goetz z Marienbergu 1 dziewczynę, p. hr. Bnińska z Czarnotek 4 dziewczynki, p. hr. Adolf Bniński z Gultów 6 chłopców, p. Antoni Karalus z Staroleki 1 chłopca, Wł. Prabuński z Nowej wsi pod Gollubiem 2 chłopców, Piotr Karzewski ze Sremu 1 chłopca, Michał z Cegieli 1 chłopca. — Miejsce mamy dotąd 281. — Upraszamy o dalsze przedkładać zgłoszenia, ponieważ wakacje rozpoczynają się już 1 lipca, a biuro nasze musi załatwić do tego czasu jeszcze dużo czynności.

Za Zarząd

„Stelli“ Tow. Kol. Wak. i St. Sanit.
Hr. Engestrom, Walery Lebiński,
prezes, sekretarz.

*** Na rzecz „Stelli“** Towarzystwa Kol. Wak. i St. Sanit. ofiarowali w dalszym ciągu firma St. Ziętkiewicz 75 funtów owoców i 10 funtów kawy Kneippa, firma M. Jezierski pół ctr. smalcu, firma Becker 75 funtów owoców suszonego. Za hojne dary dziękujemy serdecznie.

Za Zarząd

„Stelli“ Tow. Kol. Wak. i St. Sanit.
Hr. Engestrom, Walery Lebiński,
prezes, sekretarz.

*** Kolonie wakacyjne.** Msza św. na intencję dzieci, wysyłanych z poręki „Stelli“, Tow. Kol. Wak. i St. Sanit. na wakacje, odprawiona będzie w kaplicy przy św. Józefie w piątek d. 2 lipca o godz. 7 z rana. Dzieci, mające wyjechać na wakacje, mają się stawić wszystkie. Równocześnie upraszamy na tej drodze członków Zarządu, aby uczestniczyli w mszy św.

Za Zarząd

„Stelli“ Tow. Kol. Wak. i St. Sanit.
Prezes Sekretarz
Hr. Engestrom, Walery Lebiński.

*** Sp. Stanisław Chosiowski**, dziekan Czarnego Sadu w pow. Koźmińskim, zmarł w majątku swym w dniu 26 bm. Sp. Stanisław, był gospodarzem zawołanym i obywatel, pełniącym sumiennie swe obowiązki. Charakteru czystego jak łąka, pełen dobroci i szczerości musiał sobie zdobyć powszechny szacunek. Brał gorący udział we wszystkich pracach narodowych, a nie zaniedbywał przy tem pracy na roli. Skromnie rozpoczynając na dzierżawie nabył na własność piękny Czarny Sad, który nieuszczuplony pozostawia żonie i dzieciom. Ożeniony był z Lucyną Chranowską, córką Sewerynowną Chranowskich z Stanisławowa. Żał rodziny po zmarłym mężu i ojcu jest wielki. W smutku pograżonej rodzinie ślemy wyrazy współczucia. Cześć jego pamięci!

*** Biedna wdowa**, niezdolna do pracy uduje się na tej drodze do miłosierdzia publicznego, upraszając o wsparcie. Bóg zapłać! Składki przyjmuje ekspedycja „Wielkopolanina“ ul. Posadowskiego 39.

*** Biuro Straży** w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie o godz. 11 do 1 i od 4 do 6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefon nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.

*** Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano (choroby skórne i pęcherza i choroby wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

*** Poznań.** Przybyli do Poznania sekretarz stanu Dernburg i podsekretarz Lindewist.

*** Poznań.** Wakacje szkolne w Poznaniu rozpoczną się dnia 1 rb., a skończą się dn. 5 sierpnia; nauka zatem rozpocznie się 6 sierpnia. — Wakacje sądowe rozpoczną się 15 lipca i potrwać do 15 września. — Ruch przeprowadzek świętojańskich rozpoczął się w mieście już na dobre.

*** Stowarzyszenie** żeńskiej młodzieży kupieckiej urządza wielką zabawę latową w

niedzielę, dnia 4 lipca w Parku Wiktorji. Program zabawy bardzo urozmaicony: koncert, śpiew chórowy, gry, różne niespodzianki. Wieczorem zabawa z tańcami. Wstępne do ogrodu 30 fen., dzieci do lat 14 mają wstęp wolny. Początek zabawy o godzinie 4 po południu.

*** X. Dzierżkiewicz** od św. Marcina obejmuje z dniem 1 lipca probostwo w Modrz, otrzymawszy prezentę od właściciela Modrza p. Marcina Biedermanna. Na jego miejsce do św. Marcina przychodzi X. wikary Swinarski z Jerzyca.

*** Zarząd pozn. kolei elektrycznej** ogłasza, że odbędzie się aukcja znalezionych w wagonach i lokalach a nieodebranych przedmiotów. Spis tychże oraz znalezionych kwot pieniężnych wyłożony jest w biurze przy ul. Marji nr. 1 podczas godzin biurowych (w dni powszednie od 8—1 i 3—6). Właściciele przedmiotów zgubionych w wagonach kolei elektrycznej zgłosić się po nie mogą w ciągu 6 tygodni od daty ogłoszenia.

*** Nastal czas owoców.** Przestrzega się przed rzucaniem pestek, łupin i niedojrzałego owocu na chodniki. Łatwo bowiem może się kto poślizgnąć i odnieść poważne uszkodzenia cieleśne. Świeżo taki przypadek zaszedł w Toruniu, gdzie służąca K. nadeprawszy na pestkę upadła na chodnik i złamała sobie kość pachową.

*** Uwolniony od zarzutu zabójstwa.** Przed sądem przysięgłych w Poznaniu stał jako oskarżony przedsiębiorca budowlany Franciszek Wujewski z Naramowic, oskarżony o usiłowane zabójstwo, mianowicie W. miał nastawić na życie sołtysa Schwankiego z Naramowic. Na wniosek prokuratora i rozprawy toczyły się z wykluczeniem publiczności. Sędziowie przysięgli uznali oskarżonego niewinnym i wobec tego zapadł wyrok uwalniający. Wujewskiego, który od początku kwietnia r. b. znajdował się w śledztwie, natychmiast wypuszczono na wolność.

*** Wynalazki Prószyńskiego.** Wynalazki Prószyńskiego, o których pisał korespondent paryski, doznały bardzo dobrego przyjęcia w świecie naukowym i technicznym francuskim. Spostrzeżenia Prószyńskiego, dotyczące wrażliwości oka, zostały przedstawione w akademii przez prof. Dastre'a, o kinematografie zaś, zbudowanym przez naszego rodaka, miał obszerny odczyt inżynier Toulon w Stowarzyszeniu „Société d'encouragement de l'industrie nationale“, która zajmuje się oceną nowych pomysłów i wynalazków. W czasie odczytu był demonstrowany aparat Prószyńskiego i wzbudził zainteresowanie ogólne. Wynalazca prowadzi obecnie pertraktacje z kapitalistami angielskimi, w celu zawiązania towarzystwa akcyjnego, które ma się zająć wyrobem kinematografów i innych aparatów jego pomysłu.

*** Proces o katastrofę w Radbod.** „Dortm. Ztg.“ donoszą z Hamm, że przeciw kierownikowi kopalni „Radbod“, Bergowi, wytoczone zostało dochodzenie karne. Jemu przypisują winę katastrofy. Pierwsze przesłuchanie świadków nastąpią w tych dniach.

*** Statek napowietrzny Zeppelin I** zamierzał dotrzeć od jeziora Bodeńskiego do Metzu, lecz już w pobliżu Bieberachu musiał spuścić się na ziemię, bo motor się zepsuł. Jazda balonem mimo przechwałek zbyt bezpieczna nie jest.

*** Spalone dziecko.** W Biskupicach pod Krotoszem spaliło się całe gospodarstwo p. Świtały, a w płomieniach znalazło śmierć 2 i pół roczne dziecko Świtały.

*** Umarł w cuchthauzie** były dyrektor malborskiego banku, Woelke, który jak wiadomo, w marcu r. z. skazany został za olbrzymie defraudacje na 10 lat cuchthauzu. Zapadł on na suchoty płucne i zmarł w 59 roku życia.

*** Zjazd kolonistów w Gnieźnie** naznaczony ostatecznie na wtorek 6 lipca rb. o godz. 11 przed południem w lokalu Gawła w Gnieźnie. Zamówione są pociągi nadzwyczajne.

*** Browar w Miłosławiu** po panu Duchowskim, który teraz ma restaurację przy placu Wilhelmowskim w Poznaniu, kupił na subhaście rodak p. Gulcz, właściciel browaru w Wżeśni, doskonały zawodowiec, za bardzo niską cenę.

*** Dziećmi ofiar pożaru.** W miejscowości Flotz wybuchł w nocy pożar w domu, zamieszkałym przez rodzinę kilkunastu robotników Włochów, zajętych przy budowie tunelu. Ogień spostrzeżono późno, zdołano też uratować zaledwie kilku robotników ciężko poparzonych. Zaraz potem dom zawalił się. Nazajutrz z pod gruzów wydobyto zwłoki 10 innych robotników niemal zupełnie zwęglone. Przypuszczają, że w zgłoszczach znajduje się jeszcze więcej ofiar. Jeden z młodych robotników stracił w katastrofie ojca, matkę i trzy siostry. Dotąd nie zdołano sprawdzić, co spowodowało wybuch pożaru.

*** Żywcem pogrzebana.** W Ostrowcu znalazła w tych dniach tamtejsza policja w

podziemiach rynku młodą żydówkę, więzioną od paru lat przez braci własnych. Gdy wskutek doniesień bezimiennych, policja udała się do podziemi rynku, oczom jej przedstawił się przerażający widok. U wilgotnych ścian lochu stał przytwardzony powozem szkielet młodej dziewczyny. Szczury gryzły jej wychudłe, wynędzniałe ciało, z licznych ran sączyła się krew. Potworna ta zbrodnia wywołała wstrząsające wrażenie w mieście. — Okrutnych braci aresztowano. Jak donoszą do pism warszawskich, obiega pogłoska, że nieszczęśliwa dziewczyna padła ofiarą fanatyzmu swej rodziny, objawiła bowiem chęć przyjęcia chrześcijaństwa.

*** Śmierć przez wybuch okowity.** W Jeleniogórze na Śląsku dolewała 6-letnia córeczka właściciela fabryki Scholza, okowitę do palące maszyny, przyczem okowita wybuchła, a dziewczętko od poparzenia zmarło niebawem. Ogień w mieszkaniu ugaszono. — Takie samo nieszczęście zdarzyło się w Szczecinie. Tam 7-letnie dziewczętko pewnego robotnika chcąc zadmuchać ogień w maszynie poparzyło się tak, że zmarło. Okowita wyprysnęła i oblała nieszczęśliwą.

*** Morderstwo w Czechach.** W miejscowości Wessely zamordowały dwie kelnerki właściciela lokalu Prikvego kilku uderzeniami młotkiem w głowę. Morderczynie wykryto przez to, że zabity miał w garści kilka długich włosów.

*** Inowrocław.** Pan Chrzanowski nabył od Niemca p. Schmidta dobra Wiesenfelde — nazwy polskiej nie znamy — obszaru 1600 morg. Dobra te leżą w pow. inowrocławskim.

*** Porwanie dziecka przez cyganów.** W Samaden w Engadinie, zginęła bez śladu sześciolatka dziewczynka rodziny Defila przed czterema laty. Powszechnie sądzono, iż utonąła. Teraz z Rjeki nadchodzą wiadomości, że dziewczynkę tę odebrano bandzie cyganów, która z powodu zgnęcia się nad dziećmi, stanęła przed sądem. Pani Defila udała się do Rjeki po odbiór swojej córki.

*** Bydgoszcz.** Konkurs ogłoszony został nad majątkiem handlarzki panny Leonidy Elsner. Zawiadowca kupiec Hans Strelow przyjmując zgłoszenia do 10 sierpnia.

*** Frankfurt n. M.** Z pociągu pospiesznego, będącego w pełnym biegu, wypadł na linii Frankfurt n. M.—Berlin pomiędzy stacjami Naueim a Oppenheim burmistrz Kreitz z Königswinter nad Renem i zmarł na miejscu.

*** Cholera w Petersburgu.** W czasie od 26 do 27 bm. zachorowało 58 osób, z których zmarło 29.

*** Śmierć przy zdjęciu kinematograficznym.** Nad brzegiem Sekwany, w pobliżu Meudn, zjawiła się trupa „artystów“, aby przedstawić scenę dla kinematografu. Rozlepiacz plakatów, ścigany przez swych przeciwników, miał się rzucić do wody. — Podczas pościgu akrobata Othreba, który wywiązał się po mistrzowsku ze swego zadania, rzucił się wspólnie z nim do wody. Wyciągnięto ich potem przy pomocy drabin i drągów. Tylko akrobata nie było widać. Po długim szukaniu wyłowiono jego trupą z Sekwany.

*** Kalendarz.** Czwartek 1 lipca: Haliny i Juljusa. Wschód słońca o godzinie 3 minut 43, zachód o godzinie 8 minut 24.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Koła Tow. Rękodzielników dziś o g. 7 i pół na sali Domu kat.

— Tow. Przemysłowego „Jedność“ dziś o g. 9 w lokalu posiedzeń, św. Marcin 4.

— Filji stolarzy Z. P. Z. dziś o g. 9 w lokalu posiedzeń p. Gollana, ul. Wilowa 71.

— Półroczne walne Tow. gimn. „Sokół“ na Wildzie w czwartek o g. 9 w lokalu p. Kasprzaka, ul. Następny Tronu 104.

— Stow. pers. żeńsk. w handlu i przemysle w czwartek, 8 lipca wiecz. w Domu Kat., a nie jak mylnie podano 1 lipca.

— Polsko-kat. Tow. Sług Składowych „Oświata“ pod wezw. św. Michała w czwartek o g. 8 i pół w lokalu p. Strzeleckiego, Nowy Rynek 4.

Obrona Prawna.

— Panu J. T. w W. Skoro gościniec został panu przywłaszczony i w księdze gruntowej na imię pana przepisany, to nie może być razem z Morawinem przez subhaście sprzedany. Jeżeli pastwisko dla krowy zostanie panu przed czasem odebrane, to pieniądze za to zapłacone może pan likwidować z ceny kupna, względnie z dochodów administracyjnych, a nie od landszafty. Jeżeli pan chcesz sprzątnąć z Morawina swoje zboże i perki, to musisz pan postarać się o wykluczenie ich ze subhasty przez sąd procesowy i o dostawienie tej uchwały sędziemu subhastacyjnemu najpóźniej w terminie.

— Panu 10000 odpowiadamy: Skoro dłużnik nie zapłacił panu należności hipotecznej na czas, to mogłeś go pan skarżyć o kapitał i procent, ale za straty, które pan poniósł wskutek zaciągnięcia pożyczki, dłużnik pana nie odpowiada.

Od Redakcji.

— Pani M. I. w T. Skutecznego środka na to nie ma. Pomów pani o tem z doświadczonym lekarzem.

— Abonentowi z Mąkowskiej. Loteria, której wygrane podajemy w dodatkach naszych, jest loterią pruską. Kolektorów w Poznaniu jest kilku, podajemy adres jednego: Dietrich, ul. Kolomba. Przyszłe ciągnięcie odbędzie się 9 lipca rb.

— Panu J. S. w O. Fartuchy i sztuczne kwiaty możesz pan nabyć hurtownie w domu towarowym K. Ignatowicza w Poznaniu. Specjalnych fabryk takich w Poznaniu nie ma.

— Pani A. K. w Szamotulach. Bliższych wiadomości w tej sprawie udzieli X. penitencjarsz Mieczysław Meissner, wyspa tumska 9 (Am Dom 9 I.)

Poznań, dnia 28 czerwca rb.
(Urządowe notowania najtańszej komisyi targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:	średni	połowy
Pszonica	28.30	27.70	27.00
Zyto	19.20	18.70	18.20
Jęczmień	16.70	16.80	16.40
Owies	15.40	15.7	15.30

Poznań, dnia 28 czerwca rb.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, podawane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Bólinika“).

	towar wyborowy	średni	połowy
Pszonica	28.3	27.7	27.0
Zyto	19.2	18.7	18.2
Jęczmień	16.7	16.9	16.1
Owies	15.4	15.7	15.3

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań)

Poznański targ na bydło dnia 28 czerwca 1909 r. (Sprawozdanie urzędowe). Zwiększone lub zmniejszone:

24 sztuk bydła rogatego	60 „ cieląt
3 „ owce	195 „ świń

Razem 282 sztuk zwierząt.
Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:
Bogacizna: Woly I kl. 00—60 mr., II kl. 27—29 mr., III kl. 25—28 mr. Wolezaki i jałowice I kl. —30— mr., II kl. 33—35 mr., III kl. 26—28 mr. Buhaje I kl. 38—40 mr., II kl. 33—34 mr., III kl. 26—28 mr. Krowy I kl. 31 do 33 mr., II kl. 26—29 marek.
Cielęta: I kl. 45—47 mr., II kl. 33—37 mr., III kl. 27—30 mr.
Nierogacizna: I kl. —49— mr., (nie które wyżej), II kl. 46—47 mr., III kl. 44—45 mr. IV kl. (maciory) 41—46 mr.
Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 26 czerwca 1909 r.
dobry tow. średni tow. poł. tow. najw. najn. najw. najn. najw. najn. cena cena cena cena
Pszonica biała 29.10 27.90 27.80 26.90 26.80 25.40
„ żółta 29.— 27.80 27.70 26.80 26.70 25.30
Zyto 19.50 18.90 18.80 18.40 18.30 17.90
Jęczmień 15.— 14.80 14.70 14.40 14.30 14.—
dla brow. 19.— 18.50 18.40 18.— — — —
Owies 20.— 19.50 19.40 18.90 18.80 17.90
Groch Wikt. 25.— 24.— 23.— 22.— 21.— 20.—
Groch mały 21.— 20.50 19.50 18.50 17.50 17.—

Bydgoszcz, dnia 26 czerwca rb. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica stałej, białej, najmniej 130 funtów holendersk. wagi 271 m. czerwona, najmniej 130 funt. wagi 265 m. połaćnie, gatunki niższej nosowania. — Zyto stałej, dobre, zdrowe najmniej 123 funty holenderskiej wagi 188 marek, lżejsze gatunki 179—185 marek. — Wilgłe połaćnie gatunki niższej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 158—164 marek. — Dla browarów 600—600 marek, najpiękniejszy nad notowania. — Groch na paszę 186—195 marek, do gotowania 181—193 mk. — Owies: 183 do 198 mr. na konsumpcję 198—205 mr., najpiękniejszy nad notowania. — Ceny loco Bydgoszcz.

Kufek dla dzieci na pokarm i dla chorych, na niestrawność.

Niniejszy kwit prosimy odciać i z dołączeniem należytej kwoty oddać na pocztę.

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das lauf. Vierteljahr auf die in Posen erscheinende Zeitschrift

„WIELKOPOLANIN“
(Zeitungs-Preisliste II-te Abth. U Poln. für 120 Mark.

Imię i nazwisko:

Mieszkanie:

1,20 Mrk. erhalten za haben beschonigt

Postamt



W wtorek dnia 29 br. zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami nasz najukochańszy syn i brat sp.

Władysław Wawrzyniak

w 13 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 8 rano z Dachowy do Kórnik. O czym krewnym i znajomym donosi w ciężkim smutku pogrążona rodzina.

Gospodarstwo

156 mórg dobrej ziemi w wysokiej kulturze z kompletem żywym i martwym inwentarzem i całkiem dobrym żniwem tuż przy mieście gimnazjalnym, z powodu choroby właściciela pod przystępnymi warunkami zaraz do nabycia. Zgłoszenia proszę do ekspedycji Wielkopolskiej pod nr. 3299.

W pewnym przemysłowym mieście z około 7000 mieszkańców, jest z powodu stosunków rodzinnych

skład strojów

oraz towarów białych, wełnianych i krótkich do odstąpienia. Obrót roczny wynosi 24000 mk. Of. do eksped. Wielkop. pod nr. 3287.

Wiatrak

2 gankowy i 8 mg. roli z now. budynk. w dobrej okol. z powodu choroby zaraz do sprzedania. Zgl. do eks. Wielkop. p. nr. 3280

Gospodarstwo

105 morgowe, w tem połowa pszennej ziemi, w dobrej kulturze, inwentarz żywy i martwy w komplecie, budynki maszynowe, jest z powodu śmierci pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli właścicielka

Agnieszka Józwiak
w Stępcinie

poczta i stacja kolejowa Nekla.
Z pow. innego przedsięb. sprzed.

dom i plac

pod budowlą i ogród 1 mg. przy ulicy głównej w mieście powiat. gdzie kolej i mała kolejka i fabryka cukru. Cena podł. ugody. Zgłosz. przyjm. **Winc. Maciejewski**
Środa ul. Kostrzyńska.

Gospodarstwo

z 2-ma domami pięknym ogrodem i 24 morgami ziemi i wiatrakami holenderskim mamy do sprzedania we Wtelnie.

Bank Ziemski E. G. m. b. H.
w Koronowie.

Próżne beczki

od smoły w dobrym stanie
kupuje
fabryka smołowców i tektór

Seweryn Wrzesiński
w Poznaniu, pl. Wilhelmowski 18.

Walce

Silfuje i nacina dobrze, szybko i tanio 2756

P. Steinken fabryka maszyn,
POZNAŃ O 5.

letnie mieszkanie

na lipiec. Zgl. uprasza **Helena Filipowicz**, Posen W. 3 Augusta 18. 3225

DOM

nowy o sześciu pok. z obszernym chlewem i pięknym ogrodem, jest za 6900 mk. do sprzedania, na hipotecę pozostaje 2900 mk. Zgl. osob. przyj. A. Woroch Stęszewo Kostnerstr. 32, od dworca 20 min.

Bacność!

Mam na sprzedaż piękne gospodarstwo 72 morgi ziemi w dobrej kulturze w tem 9 mg. dobrej łąki z torfem, bud. wszystkie nowe piękne 2 sady w jednym planie, żywy i martwy inwent. odp. hipot. stała własny opał, kościół blisko szk. w miejscu jest w pobl. Poznania za cenę 25,000 mk. przy bardzo nisk. wpl. do sprzed. Zgl. przyj. St. Dudek, Wielk. Garbary 3, III

Poszukuję miejsca

w Poznaniu dla mojej córki, gdzieby się mogła wyuczyć do kładnie strojenia kapeluszy ew. przy zakładzie. **Bolesław Schwadke**
Dobrojewo p. Niechajewo.



Kołowice specjalny 58 M.

Nie dajcie się nakłonić do wybrania kołowca, za który jeszcze dzisiaj rocznie wydają tysiące na reklamy wyścigowe.

Wielki ten wydatek pokrywa gatunek kołowca i dowodzi, że na normalnej drodze nie byłby do pozbycia.

Szkoda drogich pieniędzy, które się codziennie na mniej wartościowe kołowce z domów wysyłkowych i za przestarzałe już modele wydaje. Niżej wymienione kołowce nie ustępują w niczem najlepszym krajowym markom i kosztują tylko

Pionier 25	Pionier 27	Pionier 29	Pionier 32	Aviso 50
M. 75	M. 90	M. 100	M. 110	M. 120

Wszystko znakomite fabrykaty, z których przeszło 400 000 kołowców ku największemu zadowoleniu swych właścicieli jest w użyciu.

Jeśli zatem kto nie ma ochoty ponosić drogiego kosztu reklamy fabrykantów i wysokich wydatków na zawodowych wyścigowców to

zaoszczędzi 20-40 marek na każdym kołowcu wybranym z wyżej wymienionych.

Interes główny: **M. Lohmeyer** Filie: Gniezno, Leszno, Ostrów itd.

Największy interes na kołowce i krajowe maszyny do szycia w mieście i Księstwie Poznańskim.

Maszyny do pisania. Gramofony. Maszyny do prania, wydrzynania i maglew.

5 letnia gwarancja. Na życzenie dogodna odpłata. Od 30 M. poczw. używ. kołowce.



Maszyna specjalna 55 M.

Nie ma potrzeby kupowania kołowców lub maszyn do szycia z wysyłkowych interesów, bo w miejscu kupuje się za przynajmniej tę samą cenę i ma się wielką korzyść, że gwarancję można lepiej i bez większej straty czasu wykorzystać niż poza domem.

Poszukuje się żonatego

szynkarza

do pewnej destylacji znacznej firmy w Poznaniu. Oferty uprasza się z podaniem wymaganej pensji oraz kaucji pod **P. 1182 Haasenstein & Vogler A. G. Posen.**

Jedyny w Poznaniu

tylko przy Starym Ryнку 38/39

obok „Czerwonej apteki“

Bazar 95 fenygów.

Towary skórzanе, zabawki, towary galanteryjne artykuły gospodarcze, towary luksusowe

Każdy przedmiot

bez wyjątku 95 fenygów

Podziw wzbudzająca bajeczna taniość!

B. Simon.

Ludomki reszta z parcelacji

320 morgów inc. 36 mórg łąk, rola pszena łąki dwusieczne, dobre żniwo, martwy i żywy inwentarz, bardzo piękny dom mieszkalny w parku, zabudowania gospodarcze masiw, 3 km. od dworca, 2 km. od stacji poczty, telegramu, kościoła szkoły, szosa i telefon w miejscu. Majątek polecenia godny, zalicz. 40-35,000 mk. Zgłoszenia **J. Kaden**, Ludomki p. Ludom Pr. Posen.

Korzystna parcelacja!

Gospodarstwo pana Plenzlera w Gultowach składające się z 55 mg. dobrej ziemi z żywym i martwym inwent. z dobrą żniw. parcelować będę w całości lub poj. parcelach dnia 6 lipca o godz. 12 przed poł. w gościnu p. Grochowieckiego tamże. Kolej kościół i 2 szkoły w miejscu. Stacja kol. Gultowy. Zgłoszenia przyjm. **Fr. Losiak**, Poznań, Wrocławska 15

Gospodarstwo

85 mg pszennej ziemi wszystkie w jednym planie, łąka z torfem jest do sprzedania za cenę podł. ugody. **Grys Binkowo Kr. Schrimm**

Mam syna

któryby się chciał wyuczyć kupca w składzie bławatów najchętniej w większ. mieście zaraz lub późn. Zgl. do eks. Wielk. pod. nr. 3255

Doskonali maszyniści

kawaler do parowego pługu potrzebny zaraz. Zgl. **Skorwider** Pos. Plantagenhaus p. Elsenmühle

ucznia

syna z uczciwej rodziny. **Kaź. Schneider**, Kurnik p. Posen. Skład kolon., papieru, kołowców i artyk. fotograficznych 3301

Krawcowa

do naszego oddziału konfekcyjnego może się zgłosić **J. Lewy & Co.** ul. Fryderykowska 1.

pomocnika

biegłego ekspedienta przyjmie od 1. 8. br. **B. Andrzejewski**, Grodzisk Graetz i. Posen, Handel żelaza sztab. i tow. krót. żel.

mleczarnia

na spr. bez konkurencji. Zgl. do eksp. Wielkop. pod nr. 3284.

Aby po wykończeniu moje nowe lokale tylko z świeżem towarem otworzyć, urządzam w teraźniejszym, tymczasowym lokalu

Stary Rynek 73-74

(Bank Przemysłowców)

Wielką wyprzedaż

Kilka tysięcy letowej i zimowej konfekcji

jako to:

kabaty, kostjomy, spódnice, haweloki, peleryny, zarzutki paletoty wełniane i jedwabne płaszcze od burzu i deszczu boa z piór i futrzane okrycia dla dziewcząt

== poleca po niebywałych cenach ==

M. Malinowski

Bazar okryć damskich

Stary Rynek 73/74 (Bank Przemysłowców)

Największy specj. magazyn okryć damskich i dla dziewcząt.

Krem skórny do bielenia

„Chloro“ bieli twarz i ręce w krótkim czasie czysto białe. Skuteczny wypróbowany i nieszkodliwy środek na nieładną cerę skóry, piegi, plamy wątrobiane, żółte plamy i wyrzuty skórne. Z dokładnym sposob. użycia 1 Mk. przy nadesłaniu 1,20 Mk. franko. Zgłosz. prawdziwego „Chloro“! Laborator. „Leo“ Dresden - A. 1. Do nabycia w Poznaniu w nadwor. apt., pod Lwem i czerwonej apt.

Ostsee-Sanatorium ZOPPOT

dla nerwowych i chronicznie chorych każdego rodzaju, dla rekonwalescentów i potrzebujących wytchnienia, 2506 pokoje z utrzym. od 5 mk. poczw. Prospekt darm. — Właściciel i kierownik: **Dr. med. P. Klapp.**

Restauracja

jest z powodu choroby zaraz za 300 mk. do nabycia. Wyszyński, ul. Wrocławska 13. III.

Poszukuję dzierżawy

handl. kol. z wysz. lab gościniec. Zgl. do eksp. Wielk. p. nr. 3228.

Panienki

chcę się w krótkim czasie wyuczyć teoretycznie i praktycznie krawiectwa, przyjmuję każdego czasu, również zaniej. na pensję. **M. i S. Malinowski**, ul. Rycka 10 i pt. 3252

Nowe! Kola 55 M.

Komplet z wszelkimi przyborami. Bliższe szczegóły udzieli **Z. CZAIKA** Berlin Annenstr. 10.

Mleczarnia

Odbiór mleka od 8 domini świeżo kontrakt na 6 lat i od gospodarzy z okolicy, złącz. 5 filii odbiór śmietany co dzień przychodzi mleka 2,500 — 3000 litr. złączony młyn śrótownik. który przerabia dziennie na mąkę 50 Otr. także złączony browar pojedyncz. piwa należy 20 mg. I-kl. 3 konie, które warte 2000 mk. około 100 świni wszystkie masiw murowane najnowszej konstrukcji. Kopalnia złota. Z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania bez żadnej konkurencji. Cena kupna 95,000 mk. wpłaty 40 — 50,000 mk. reszta pieniądze na długie lata. Zgłoszenia przyjm. **Jan Rawecki**, in Trzebin bei Lenka Kr. Kempem i Posen.

Nanka feryjna

dla uczni gimnazjalnych. **Jezierski**, Posen Grosse Gerberstr. 13. III.